

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 31.

Nowe, sobota 4-go sierpnia 1934 r.

Rok XI.

Święto Chorych w Nowem.

Po raz pierwszy urządzono w Nowem święto dla tych wszystkich nieszczęśliwych, których choroba przykuła na długi czas do łóżka boleści. Miłosierdzie ohrześcijańskie umożliwiło im w „Święto Chorych” pobyt w kościele farnym, aby z wielką radością i w skupieniu wysłuchać mszę św., kazanie i przyjąć Sakramenta św. 38 chorych zwieziono i przyprowadzono w dniu 19 lipca b. r. do świątyni Pańskiej — w dniu poświęconym św. Wincentemu a Paulo.

Tą żmudną pracą podjęło się Stow. Pań św. Wincentego a Paulo oraz Zarząd kościelny. Ks. Prob. Bartkowski odprawił mszę św., zarazem skierował do chorych wniosła słowa otuchy i pokrzepienia. Po nabożeństwie przyjmowało Stow. Pań św. Wincentego a Paulo tych nieszczęśliwych skromnym śniadaniem, poczem odwieziono chorych do domu.

Komunikat

Powiatowego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej.

Powiatowy Pracowniowy Komitet Pożyczki Narodowej w Świeciu przypomina wszystkim subskrybentom Pożyczki Narodowej, że z dniem 5 sierpnia 1934 r. upływa termin płatności XI raty.

Dzieło jednak ostatecznie ukończone zostanie dopiero z chwilą wpłacenia ostatniej raty.

Komitet zwraca się zatem do wszystkich subskrybentów z usilną prośbą o ściśle dotrzymanie terminu płatności XI raty.

Świecie, dnia 30 lipca 1934 r.

Zarząd Powiatowego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej.

Do wiadomości miejscowemu Komitetowi Gospodarczemu „Marszu do Morza”.

Do rąk p. Frydrychowskiego nadeszło z Torunia od Zarządu Okręgu VIII „Związek Strzelecki” następujące pismo:

Toruń, dnia 23 lipca 1934 r.

Komitet Gospodarczy placu m. Nowego.

Niniejszem wyrażamy Komitetowi szczerze i serdeczne podziękowanie za tak ofiarną i wydatną pomoc w pracy organizacyjnej

„Marszu do Morza”

Strzeleckiem naszym

„Cześć”.

Komendant Okręgu Prezes Okręgu

Korczewski Jerzy. Schedlin-Czarliński Lech.

Żubry nie giną.

Nie chodzi w danym razie o żubry białowieskie, które pomimo niesprzyjających warunków wojennych jednak nie wyginęły. Mamy tu na myśli zakłady i przedsiębiorstwa przemysłowe. Od pewnego czasu w opinii społecznej zaczęło się gruntować przeświadczenie, że wielkie przedsiębiorstwa (które na pewnym zgromadzeniu gospodarczym nazwano żubrami) w dobie kryzysu zaczynają znikać a powierzchnia naszego życia gospodarczego, mnożą się zaś i prosperują przedsiębiorstwa całkiem drobne (nazwane wtedy „pluskwami”).

Jeżeli chodzi o całkiem małe warsztaty, gdzie cały personel pracowniczy sprowadza się do właściciela, spostrzeżenie to było poniekąd słuszne. Taki bowiem warsztat, gdzie właściciel był nie tylko kierownikiem, ale i pracownikiem, osetekroć jedynym, nie obciążony świadczeniami społecznymi, a publicznymi tylko w małym stopniu, gdzie o 8-godzinnej pracy nie było mowy, mógł istnieć, wówczas gdy wielkie przedsiębiorstwo, mające duże koszty wytwarzania, w tych samych warunkach czasu i miejsca, mogło znaleźć się w dużych kłopotach.

Jeżeli jednak porównamy normalne przedsiębiorstwa, gdzie oprócz właściciela posiłkowane się w dużym stopniu, a nawet przeważnie pracą najemną, okaże się, że większą żywotność posiadają wielkie zakłady, rozporządzające dużymi zasobami kapitałowymi. Tłumaczy się to prawdopodobnie tem, że przedsiębiorstwa małe, skutkiem większych stosunkowo kosztów produkcji (wydatki na administrację, gorsze wyzyskanie maszyn, stosunkowo większe kapitały, zainwestowane w powoli amortyzujących się nieruchomościach i t. p.), nie były w stanie współzawodniczyć z mocniejszymi i zasobniejszymi w kapitał przedsiębiorstwami.

Potwierdzają to w zupełności dane, zgromadzone w tej mierze przez Główny Urząd Statystyczny, dotyczące stanu spółek akcyjnych w Polsce na dzień 31 grudnia 1933 r. Według ustawy kapitał spółki akcyjnej powinien wynosić najmniej 250 tys. zł. Jakkolwiek przepis ten, zwłaszcza w odniesieniu do dawniej powstałych przedsiębiorstw, niezawsze jest ściśle przestrzegany, jednak są to przeważnie zakłady duże, gdzie praca pojedynczego robotnika nie odgrywa takiej roli, jak w warsztatach drobnych, np. rzemieślniczych. Niżej przytoczone liczby stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że bardziej żywotne są zakłady wielkie, rozporządzające dużymi kapitałami. Na 1650 spółek akcyjnych według rejestru handlowego, których kapitał zakładowy wynosił 3.664 milj. zł, spółek nieczynnych było 434 z kapitałem 211 milj. zł, czynnych zaś było 1.216 z kapitałem zakładowym 3.453 milj. zł. Biorąc liczby stosunkowe, przekonamy się, że spółki nie wykazujące działalności stanowiły 26.3 proc. ich ogólnej ilości, a ich kapitał zakładowy — tylko 5.8 proc., spółki natomiast czynne odpowiednio 73.7 proc. i 94.2 proc. Na jedną spółkę nieczynną kapitał zakładowy wynosił 0.49 milj. zł, a na czynną — 2.84 milj. t. j. przeszło 5 razy więcej.

Zjawisko powyższe obserwujemy jednak we wszystkich gałęziach naszego życia gospodarczego. Na jedno przedsiębiorstwo górnicze nieczynne kapitał zakładowy wynosi 1.27 milj. zł, na czynne — 10.40 milj., na naftowe odpowiednio 1.86 i 8.52 milj. zł, na przemysł mineralny — 0.33 i 1.43 milj., na maszynowy i elektrotechniczny — 0.85 i 2.34 milj., na chemiczny — 0.44 i 2.20 milj., na włókienniczy — 0.37 i 3.50 milj., na spożywczy — 0.41 i 1.95 milj., cukrowy — 1.40 i 2.98 milj., gaz, woda i elektryczność — 0.38 i 8.38 milj., banki — 1.59 i 4.70 milj., na przedsiębiorstwa handlowe — 0.25 i 0.57 milj. zł i t. d.

Dane przytoczone stwierdzają nie tylko wysokość kapitału, który zainwestować należy, aby ceteris paribus przeciętne przedsiębiorstwo, oparte na kapitale akcyjnym, mogło działać i ewentualnie rozwijać się, ale też są dowodem, że nie wybiła jeszcze ostatnia godzina „żubrów”.

GDY PIORUN PORAZI.

Przy porażeniu piorunem w czasie burzy należy zastosować u porażonego niezwłocznie sztuczne oddychanie i to tak długo, dopóki nie zacznie sam normalnie oddychać. Wówczas należy chorego przenieść na łóżko i położyć w pozycji pół leżącej, aby górna część korpusu mogła wykonywać z łatwością wdychy i wydechy. Następnie należy podać porażonemu czarną kawę lub wino. O ile na ciele znajdują się miejsca oparzone, dobrze jest wysmarować je wazeliną, albo też jeżeli niema jej pod ręką, jakimś innym tłuszczem. Wszystko to można i należy uczynić natychmiast po wypadku, dalszą jednak opiekę i wskazówki pozostawiając lekarzowi.

Najniższa temperatura osiągnięta.

Najniższa temperatura odpowiada absolutnemu zeru, według określeń fizyków. W słynnym laboratorium przy uniwersytecie w Leydzie osiągnął Cammerlingh Onnes i jego następcy temperaturę 272.7 poniżej zera. Temperaturę powyższą osiągnano przez skraplanie pod wysokim ciśnieniem różnych gazów, ostatnio zaś helu. Do absolutnego zera brak więc było jeszcze 0.3 stopnia. Obecnie temperaturę poniżej zera otrzymali w laboratorium fizycznym przy uniwersytecie w Oxfordzie fizyk niemiecki Simon i jego współpracownik, Węgier, Kürthi.

Posługiwali się oni przytem inną zupełnie metodą, niż w Leydzie, a mianowicie demagnetyzacją materii doświadczalnej. Demagnetyzacja magnetycznych materii sprowadza za sobą gwałtowną utratę ciepła. Podczas ostatnich doświadczeń udało się Simonowi osiągnąć 273 stopni Celsjusza poniżej zera, czyli t. zw. absolutne zero. Jest to maksymalny stopień zimna, a zatem bezruchu materii.

Or.

Dochód społeczny w Polsce.

Szacunek dochodu społecznego w Polsce, przeprowadzony przez statystyków z Instytutu Badania Konunktur Gospodarczych i Cen pozwala nam zorientować się również w udziale wsi w tym dochodzie. Wartość dochodu globalnego ustalono na sumę 26 miliardów złotych (okres najwyższej konunktury w r. 1929), z czego na odnowienie i rozszerzenie aparatu wytwórczego zużyto 2.1 miljarda złotych, a reszta dochodu w wysokości 23.9 miliardów zł została skonsumowana. Wartość skonsumowanych przez wieś dóbr oszacowali statystycy na sumę 11 miliardów zł. Stanowi to zaledwie 46 proc. konsumpcji ogólnej, wówczas gdy udział wsi w liczbie ludności wynosi 64 proc. Sumę 11 miliardów złotych możemy podzielić na dwie części, z których jedna pojawia się na rynku miejskim jako siła nabywcza ludności wiejskiej, a druga reprezentuje dobra naturalne, wytworzone i skonsumowane na wsi. Wysokość części pierwszej oszacowano na sumę 2.8 miliardów złotych, części drugiej na sumę 8.2 miliard. zł. Część pierwsza (2.8 miliard.) pojawiła się na rynku jako siła nabywcza ziemiaństwa (0.7 miljarda zł) i jako siła nabywcza reszty ludności wiejskiej, w obu wypadkach mamy do czynienia z konsumpcją zgoła innego typu.

Po oddzieleniu dochodu wielkiej własności ziemskiej, można było ustalić wysokość przeciętnego dochodu dla rodziny wiejskiej (złożonej z 4 osób) na sumę 175 zł. Warto zestawić tę cyfrę z przeciętną dochodu dla innych grup społeczno-gospodarczych. Wynosiła ona dla grupy drobniomieszczańskiej 345 zł, dla robotniczej 265 zł. Cyfry te nie tylko warto, ale i można zestawić ze sobą, albowiem dochód wszystkich grup ustalono według tych samych zasad: opierano się na ilości skonsumowanych dóbr i na miejskich cenach detalicznych. Obliczenia te nie stanowią oczywiście żadnej rewelacji i ogólnie wiadomo, że wieś nasza tkwi jeszcze głęboko w gospodarce naturalnej. Badania wykazały, że nawet w okresie najwyższej konunktury i wysokich cen na płody rolne, stopa życiowa przeciętnego chłopca pozostawała daleko w tyle poza stopą życiową przeciętnego robotnika przemysłowego. A wiadomo, że i ten ostatni nie był zbyt poważnym konsumentem na rynku wewnętrznym.

A. B.

REGATY UNIWERSYTECKIE PRZED SADEM.

Między załogami uniwersyteckimi Oksfordu i Cambridge odbywają się corocznie wielkie wyścigi na Tamizie. Regaty Oksford-Cambridge należą do uroczystości narodowych. Setki tysięcy ludzi obserwuje przebieg wyścigów z brzegów Tamizy oraz z łodzi i statków. Wydarzyło się, iż dwaj urzędnicy podatkowi razem z innymi pasażerami wsiadli do łodzi wynajętej i pojechali do Mortlake, aby tam przyrzec się regatom. Tam łódź zatrzymała się. Urzędnicy podatkowi zażądali teraz od właściciela łodzi opłaty podatku widowiskowego, wychodząc z założenia, że łódź jest trybuną płatną, z której przyglądają się widzowie regatom. Wobec odmowy właściciela sprawa poszła do sądu. Sąd uznał, iż ze względu na to, że za miejsca w łodzi płacono, aby móc się przyglądać przebiegowi wyścigów, opłata podatku widowiskowego jest w danym wypadku słuszna.

Sztuczny klimat.

Troska o zdrowie jest już dzisiaj tak rozpowszechniona, że obejmuje szerokie masy w krajach cywilizowanych. Są jednakże takie jej dziedziny, które dostępne być mogą tylko dla sfer zamożnych, np. kuracja klimatyczna w określonych krajach (w Egipcie, na południu), w pewnych specjalnych sanatoriach wysokogórskich i t. d.

Tembardziej interesujące są przeto usiłowania medycyny współczesnej wytworzenia t. zw. sztucznego klimatu celem oddziaływania terapeutycznego. Dr. Homberger poświęca tej sprawie ciekawe studjum w „Medizinische Welt”.

Wychodzi on z założenia, że dzisiejsze postępy i zdobycze techniki i wiedzy pozwalają stwarzać warunki podobne do tych, jakie natura daje od siebie w pewnych określonych tylko punktach globu naszego. Tak więc, aby wytworzyć klimat i powietrze wysokogórskie, można rozrzedzić sztucznie powietrze, doprowadzając jego ciśnienie do tego samego stopnia, co na wysokości 2000 metrów w górach. Jednocześnie przy pomocy lamp wytwarza się słońce górskie, którego promienie nasświetlają ciało pacjenta tak samo, jakby to było w górach. Insolacja, suchość i czystość powietrza, wysokie ciśnienie, jonizacja powietrza w laboratorium przy pomocy specjalnych aparatów — wszystko to stwarza warunki fizyczne i chemiczne zupełnie identyczne z tymi, które mamy w sanatorium wysokogórskim.

Tego rodzaju kuracja da się przeprowadzić w każdym mieście, przy niewielkich stosunkowo kosztach. Pomocna i skuteczna będzie ta metoda leczenia przy chronicznych niedomogach nerek, zapaleniu średniego ucha, katarach chronicznych, astmie, chorobie cukrowej, gangrenie, reumatyzmie, zapaleniu nerwów, anemii — słowem we wszystkich wypadkach chorób, przy których zmiana klimatu jest wskazana przez lekarzy. Leczenie tego typu ma tę właśnie zaletę, że będąc jakgdyby namiastką leczenia terenowo-klimatycznego naturalnego pozwala pacjentom, nie rozporządzającym odpowiednimi środkami materialnymi, zażywać kuracji nie wymagającej kosztownej podróży, pobytu w droższej miejscowości kuracyjnej, całego kompleksu wydatków związanych z przedsięwzięciem tego rodzaju. Jest to więc niewątpliwie postęp w zastosowaniu praktycznym wiedzy medycznej i uprzystępnieniu jej jaknajszerszym warstwowi ludności.

Or.

NOWE PRZEPISY DROGOWE W ANGLJI.

Niestanny wzrost liczby wypadków drogowych wywołał poważne zaniepokojenie w opinii publicznej Anglii. Podjęto gwałtowną kampanię celem ograniczenia szybkości samochodów nie tylko w miastach, ale i na szosach. Protestują przeciw temu automobilisci, lecz zwolennicy ograniczenia szybkości mają za sobą jako argument strasliwą statystykę ofiar wypadków samochodowych na drogach Wielkiej Brytanii. W roku 1933 liczba ofiar wyniosła 7.202 zabitych i 216.328 rannych, podczas gdy w r. 1926 było 4.886 zabitych i 133.883 rannych. W związku z tem ogłoszone zostały nowe przepisy drogowe. Dotychczas za najmniejsze przestępstwo odbierano sprawcy pozwolenie jazdy na rok, co było b. ciężką karą i sędzia często wahał się przed jej zastosowaniem. Obecnie prawo jazdy odebране być może na kilka tygodni lub nawet kilka dni. Szybkość maksymalna oznaczona została w miastach na 30 mil (50 kilometrów). Nowy „Road bill” przyjęty został z uznaniem przez opinię.

POCHÓD CHOLERY W INDIACH.

Straszna powódź, jaka nawiedziła środkowe Indie, stworzyła podłoże dla wybuchu epidemii, wśród których najgroźniejszą jest epidemia cholery. Cholera zbiera tysiące ofiar; w czerwcu w samych tylko prowincjach centralnych liczba zgonów chorych na cholere przekroczyła 1000, w całych zaś Indiach zanotowano w ciągu pierwszego tygodnia b. m. 5155 zachorowań na cholere, a z tego 2790 zakończonych zgonem chorych.

INFLACJA DYPLOMÓW DOKTORSKICH.

Praga posiada dwa uniwersytety czeski i niemiecki. Na obu uniwersytetach otrzymało obecnie dyplomy doktorskie 593 absolwentów. Z tej liczby 179 nowych doktorów prawa oraz 160 doktorów medycyny. Prasa czeska zastanawia się nad tą, jak ją nazywa, inflacją dyplomowanych doktorów, którzy powiększą zapewne liczbę bezrobotnych inteligentów wobec istniejącego przesilenia na rynku popytu na pracę umysłową.

Dlaczego się pocimy podczas upałów.

Pocenie się, jako normalny objaw, ma swoje źródło w gruczołach potnych. Ilość tych gruczołów umieszczonych w skórze sięga u człowieka od dwóch do dwóch i pół miliona. Gruczołki te mają swoje ujście w porach na powierzchni skóry. Otoczone są one u podstawy siateczką drobniutkich naczyń krwionośnych, które wydzielają z krwi i doprowadzają do gruczołów wodę oraz pewne produkty rozkładu krwi. Przez pocenie się może człowiek w czasie upałów stracić od trzech do czterech litrów wody. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy, iż organizm ludzki składa się z czterech piątych z wody w przeróżnych połączeniach chemicznych.

Pocenie się jest pożyteczną i konieczną zresztą funkcją organizmu zarówno w czasie pracy jak i w czasie upałów. W ten sposób unika się przegrzania nadmiernego ciała, a pocenie się i wydzielanie wody można porównać z automatycznym regulowaniem ciśnienia pary w kotle, która w innym razie spowodowałaby przy zbyt wielkim ciśnieniu wybuch i rozsądziłaby kocioł.

Pocenie się następuje jako skutek upału w ten sposób, iż pod wpływem gorąca rozszerzają się naczynia krwionośne, krew przypluwa do skóry, opływa obficie gruczoły potowe. Poza to gorąco pobudza działalność i powoduje silną reakcję nerwów w gruczołach potowych. Pod ich naciskiem następuje sekrecja obfita gruczołów, które są z kolei zasilane równie obficie w wodę przez naczynia krwionośne. Pocenie się skóry wywołuje przez to samo ochładzanie jej i przyprowadzenie temperatury ciała do pewnej równowagi. Pot paruje nie tylko przez skórę, ale i przez śluzówkę, przez organy oddechowe. Jest to funkcja niezbędna, gdyż inaczej w czasie upału następuje porażenie słoneczne lub conajmniej zaburzenie krwioobiegu i organów oddechowych. Z tego też względu w czasie upałów odzież winna być możliwie lekka, tak, aby oddychanie skóry mogło się odbywać bez zbyt wielkich przeszkód. Przy obfitem poceniu się należy kilka razy dziennie obmywać skórę, aby usunąć z jej powierzchni wydzielające się wraz z potem kwasy, tłuszcze, które mogą wywołać nadżarcie skóry w postaci pryszczków, egzem, wyrzutów, wrzodzielek.

Dr. R. L.

WĘGIERSKIE OWADY DO KANADY.

Do wioski Iszak na Węgrzech przybyli trzej uczeni angielscy, którzy tam zamieszkali i ku zdziwieniu mieszkańców zajęli się gorliwie połowem rozmaitych owadów leśnych. Codzień udawali się na wyprawę do lasu i co wieczór wracali obciążeni skrzynkami z bogatym połowem. Udało im się w ciągu kilku tygodni złowić blisko trzytysięcy sztuk rozmaitych owadów, które zostały zapakowane starannie do szklanych słoików. Po powrocie do Budapesztu uczeni leśnicy kanadyjscy, gdyż to byli oni, wyekspedjowali oryginalny żywy ładunek do Kanady. Wyjaśnili oni, że te gatunki owadów, znajdujące się tylko w lasach na Węgrzech, tępią i niszczą szkodniki leśne, które zagrażają lasom w Kanadzie. Chodzi więc o to, aby zaaklimatyzować w Kanadzie owe gatunki owadów węgierskich dla wytępienia innych gatunków szkodliwych.

REKORDY ELOKWENCJI.

„Gazeta Parlamentarna” angielskiej izby gmin zamieszcza mowy wygłaszane w parlamencie in extenso. Można więc z łatwością skontrolować elokwencję poszczególnych posłów i ustanowić rekord gadulstwa wśród nich. Otóż sir E. Perce jedną tylko swoją interpelacją zajmuje 175 kolumn druku, bijąc rekord wymowy. Po nim najgadliwszym posłem angielskim jest sir Herbert Samuel, którego mowa obejmuje 172 kolumny; następnie idą: Graham (142 kolumny) i Lloyd George (128). Premier Mac Donald nie przekracza nigdy 100 kolumn, a mr. Baldwin, znany z lakoniczności 70 kolumn.

MIASTO SKŁADAJĄCE SIĘ Z JEDNEJ ULICY.

Suez jest jedynym pod pewnym względem miastem na świecie. Całe miasto składa się bowiem z jednej, jedynej ulicy. Czterdzieści kilka domów, mały niepozorny dworzec kolejowy — oto wszystko, co składa się na całość miasta, które dało nazwę kanałowi Suezkiemu. Obok Suezu przepływają setki okrętów tygodniowo, dążąc z Europy na Wschód i ze Wschodu do Europy.



Wczoraj zginął śmiercią lotnika na lotnisku w Łodzi nasz kochany syn, brat, wnuk i narzeczony

Ś. p.

Jan Rietzke

kapr. pilot 4 p. I.

w 27-ym roku życia.

O tem donosi

w ciężkim smutku pograżona

rodzina.

Nowe, dnia 1-go sierpnia 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4-go b. m. o godzinie 9-tej z domu żałoby.

Ostrzeżenie.

Z powodu nieporozumień rodzinnych ostrzegam wszystkich przed dawaniem mej żonie jakichkolwiek bądź rzeczy na kredyt, gdyż za jej długi nie odpowiadam.

Józef Rucki, mistrz stolarski

Nowe, ul. Sądowa 27.

Fornier

Sp. z o. o. Bydgoszcz

Filja Nowe, ul. Sądowa 23

— Telefon 66 —

Wszelkie fornieriery
krajowe i zagraniczne.
Dykty. Płyty stolarskie.
Klej skórny.

Książki do nabożeństwa

w czarnej i białej oprawie, różańce i powinszowania do I. Komunii św. poleca

W. Wesołowski.

Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca W. Wesołowski.

Do przyjęcia do pierwszej Komunii św. polecam w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

Odzież dla chłopców: Granatowe ubrania 7,95 do 8,50 zł, granatowe czapki od 1,20 zł, kołnierze Słowackiego od 0,95 zł, czarne pończochy od 60 gr, buciki sznurowane od 6,50 zł.

Dla dziewcząt: Jedwab do prania 1,65, 2,20, 2,40 zł. Eoliene (jedwab) 1,80 do 3,50 zł. Crepe Mongol (jedwab) 3,90 zł. Meteor jedwab 5,95 6,75, 7,50 zł. Woale biały 2,50 zł. Wełniana popelina kolorowa 1,75, 2,25, 2,40, 3,— zł. Wełniana popelina biała 3,45 zł. Białe pończochy i buciki oraz wszelką bieliznę.

Rynek 25

W. JAŹDŹEWSKI, Nowe

Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERJA. OBUWIE.

Oddział Warlubie.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 SIERPNI 1934 R.

III-ci Walny Zjazd Związku Rezerwistów



W Sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyło się dn. 29. VII uroczyste otwarcie obrad 3-go Walnego Zjazdu Zw. Rezerwistów. Uroczystość tę zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na pierwszym planie widzimy pozątem (od lewej do prawej) wicemarszałka Sejmu Makowskiego, min. Kościłkowskiego, oraz wiceministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Przylot lotników sowieckich



W sobotę dn. 28. VII. o godz 16 wylądowała na lotnisko na Okęciu pod Warszawą eskadra samolotów sowieckich. Na zdjęciu widzimy jeden z tych samolotów -- olbrzymi czteromotorowy jednopłatowiec, niżej zaś grupę lotników sowieckich z zastępcą szefa sztabu głównego armji czerwonej Mezeninowem i szefem sztabu lotnictwa Anweltem na czele. Lotnikom towarzyszy ambasador Z. S. R. R. Dawtjan.

Przed nowym lotem do stratosfery



W najbliższych dniach nastąpić ma start Maxa Cosynsa, asystenta prof. Piccarda do lotu stratosferycznego. Na zdjęciu asystent Cosynsa Van der Elst z przyjaciółmi, obok gondola balonu którą nadzoruje.

Z wydarzeń w Austrii



Zdjęcie przedstawia walkę o dom, w którym się mieści austriacka stacja nadawcza Ravag.

Minister Beck w Tallinie



Minister Spraw Zagranicznych Beck po przyjeździe do Tallina udaje się w towarzystwie estońskiego ministra Spraw Zgran. Seljamaa do zarezerwowanych apartamentów na Zamku w Tallinie.

Z pobytu ministra Becka w Tallinie



Minister Beck podczas wizyty u estońskiego ministra Spraw Zagranicznych Seljamaa. Od lewej: charge d'affaires Starzewski, min. Beck, min. Seljamaa dyrektor gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Dębicki.

Tallin



Jeden z najbardziej charakterystycznych i malowniczych widoków Tallina przedstawiający stare historyczne wieże.

Przy składaniu wieńca na grobie Poległym w wojnie



W środku min. Spraw Zagr. Beck. Z prawej na lewo Charge d'Affaires R. P. dr. J. Starzewski, Attache Wojsk. kpt. J. Radouski, Attache Wojsk. plk Liebic, naczelnik garnizonu Tallina, gen. Jonson.

Postrach Ameryki Dillinger — nie żyje



Postrach Ameryki znany bandyta John Dillinger nazwany „wrogiem publicznym“ Nr. 1. został wedle jednej wersji zastrzelony przez policję w Chicago, według zaś drugiej wersji odebrał sobie życie widząc się osaczonym przez policję. Na zdjęciu — Dillinger (drugi z prawej) po opuszczeniu więzienia w Arizonie, w towarzystwie szeryfa-kobiety i prokuratora.

Ci, którzy ocalili



Rodzina powodźian z uratowanymi dobytkiem obozuje pod gołym niebem.

Spalony klasztor

Słynny klasztor grecki Mega Epilion spłonął doszczętnie.

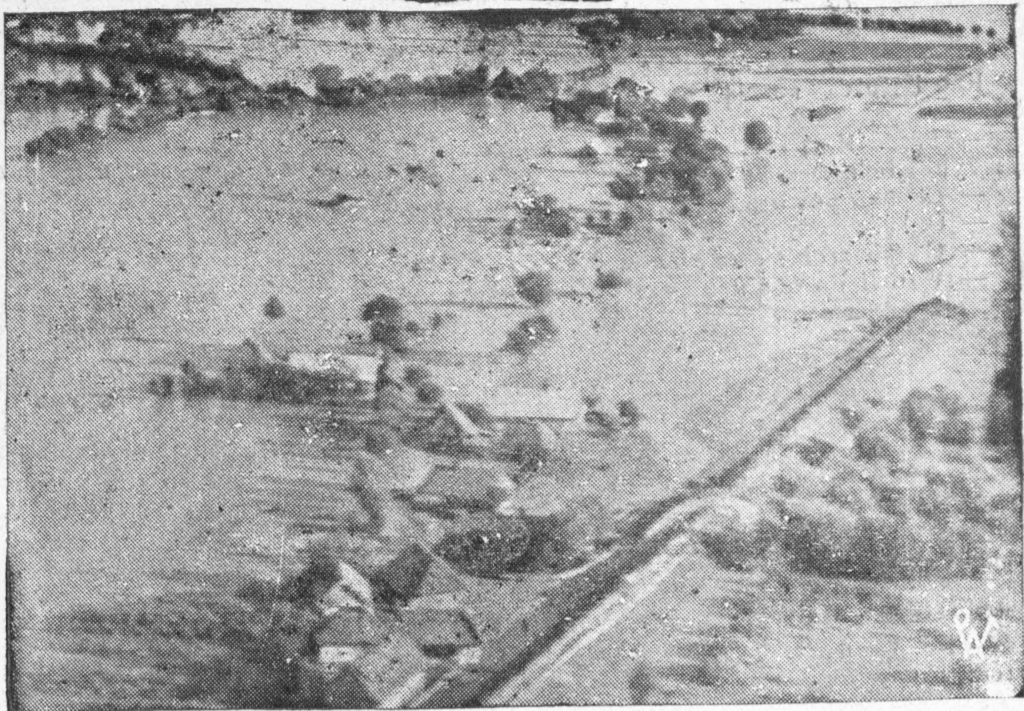
(Z prawej)

Miejsce powitania Światowego Zjazdu Polaków

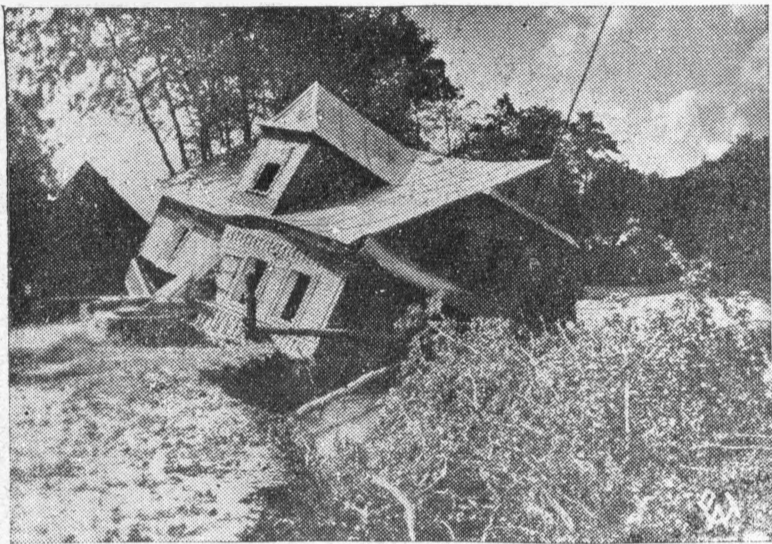


Zdjęcie przedstawia Dworzec Morym w Gdyni na którym odbędzie się wkrótce powitanie grup przybywających na Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy, rozpoczynający się dn. 5 sierpnia. Po lewej stronie zdjęcia widać S/S Pułaski.

Kłęska powodzi



Zatopiona wieś na szlaku Kraków — Sandomierz. Zdjęcie wykonane z aeroplanu.



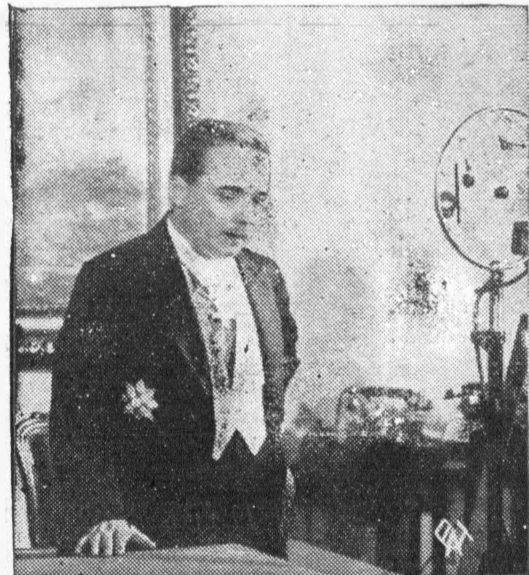
Z powodzi w Małopolsce

Zdjęcie przedstawia dom w Kowańcu zmyty i przewrócony przez powódź.

(Z prawej)

Kanclerz Dolfuss

Kanclerz austriacki Dolfuss zamordowany podczas zamachu stanu narodowych socjalistów.

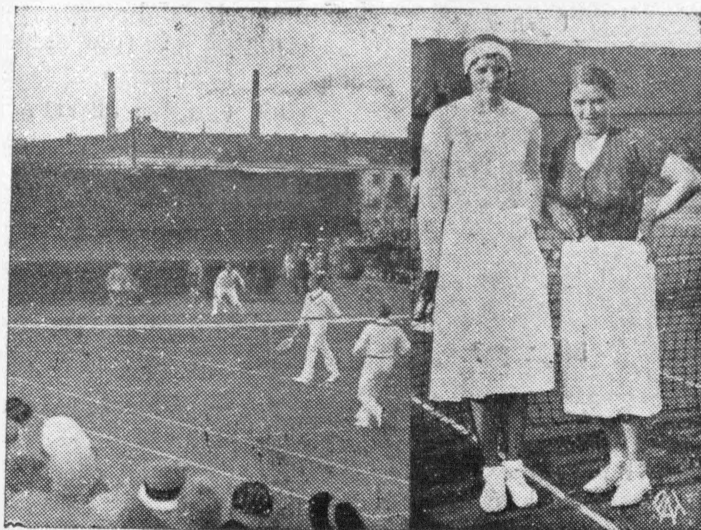


Zalane miasto



O niebywałych rozmiarach powodzi świadczy wymownie powyższe zdjęcie, dokonane z aeroplanu. Jest to miasteczko Szczucin na szlaku Kraków — Sandomierz.

Zawody tenisowe Danja - Polska



W dniach 27, 28 i 29 bm. na Centralnym korcie rozegrane zostały mecze tenisowe Danja—Polska. Ogólny wynik 4:3 dla Polski. Zdjęcia nasze przedstawiają: lewe grę podwójna panów. Widoczni są od lewej następujący gracze: Tłoczyński, Hebda, Plongman i Ulrich. Na prawym zdjęciu Krahwinkel-Sperling i Jędrzejowska.

Bohaterscy powodzianie



We wsi Brzeźnica, woj. Kieleckie, nie chciało się poddać ewakuacji małżeństwo Misiuszków, z których mąż liczy 115 lat, a żona 95. Oboje oni przetrwali najgorszy okres nie jedząc; zdjęcie przedstawia małżeństwo Misiuszków na progu swego zalanego domu w Brzeźnicy.



HUMOR

Zrobił świństwo.

Kac i Kotek siedzą przy kawiarnianym stoliku.

- Panie Kac, słyszałeś pan już?.. Samowarczykowie rozwodzą się...
- Co pan powiesz?.. Kto z nich zawinił?
- On!...
- Co on zrobił za świństwo?..
- Wrócił do domu o dwie godziny wcześniej, niż zwykle...

Nowy dozorca.

- A jak wam na imię?
- Fr... fr. fran., ci. ci. sz. szek.. pppprosr... sę ppppana g. spodarza.
- No to u mnie będziecie się nazywali krótko: Franciszek.

Kwestja kwadransa.

Jakiś gość spóźniony przychodzi do kasy koncertowej, dowiadyuje się się, że niema już biletów na dzisiejszy koncert śpiewaczki Rozdzieralskiej i wyraża swój żal z tego powodu.

- Ach, jeżeli panu na tem zależy — uspokaja go kasjerka — to niech pan zaczeka jakiś kwadrans, po pierwszej arii będzie już sporo miejsca.

Podróż na koniec świata.

Wiosna już działa. W parku w alejach sołackich siedzi na ławce parka:

- Pójdę z tobą na koniec świata! mówi on.
- Dobrze! — Godzi się ona. — Bylebyśmy wrócili wcześniej, bo nie mam klucza.

Strach.

Czy nie obawia się pani, aby ptaki w ogrodzie nie wyjadły nasion? Należałoby postawić stracha.

- O, to zbyteczne, ja cały dzień tam jestem.

W Zoo.

- Chciałbym być żyrafą..
- Dlaczego?
- Bo ojciec nie mógłby mi dostać się do usków,

Łacina.

— Dlaczego lekarze przy chorych rozmawiają po łacinie? — zapytał ktoś naszego pana X.

- No widzi pan — odrzekł nasz znany z dowcipu — oni chcą ich zawczasu przyzwyczaić do umarłego języka.

Na ulicy.

Wierzyciel. — Czas, abyśmy się już obrachowali. O której godzinie mogę przyjść do pana?

Dłużnik. — O której się tylko panu podoba, bo mnie cały dzień zwykle niema w domu.

Jeśli chodzi o szczerość.

Poznali się w kinie. Następnego dnia spotkali się w parku. Zapadał zmierzch. Było nastrojowo i poetycznie.

- Najważniejsza rzecz — czy jesteśmy duchowo szarmonizowani... — powiada młodzieniec. Czy pani naprzykład lubi zwierzęta?..
- Owszem... — odpowiada dziewczica.
- Dlaczego nie... — A naprzykład jakie zwierzęta pani najlepiej lubi?

Jeżeli mam być szczerą, to najlepiej lubię tłustą gęś i sardynki...

Złośliwa pocztówka.

Wicka i Wacka uważałem za serdecznych przyjaciół. Byłem więc bardzo zdziwiony, zobaczywszy, że Wacek nie wita się z Wickiem.

- Pogniwialiście się? — pytam Wacka.
- Tak.
- O co?
- On mi przysłał pocztówkę z widoczkiem.
- Pocztówkę z widoczkiem? Przecież to nic złego!
- Ale tam było napisane „Chciałbym, żebyś ty był jaknajprędzej!”
- To bardzo miłe!
- Ładnie miłe! Na pocztówce był widok więzienia!

Ogonek.

- Zaręczyłem się z panną Nitą.
- Tak? To szczególne, bo i ja jestem z nią zaręczony.
- Aha, więc jesteśmy w ogonku.

Dlaczego?

- Dlaczego powieści kryminalne piszą tylko mężczyźni?
- Bo żadna kobieta nie potrafiłaby do końca powieści utrzymać w tajemnicy rozwiązania intrygi.

Z pamiątnika młodej mężatki.

Jak to czasy się zmieniają... W pierwszym miesiącu po ślubie, rachunek za światło wyniósł 2 zł. W drugim — 4 zł., w trzecim 10 zł. Mój Boże, co to będzie za rok?

Nieomyślne.

- Patrz, co much w pokoju.
- I prawie same samiczki.
- Po czym to poznajesz?
- Bo większa część siedzi na lustrze.

Na spacerze.

— To już jest rzeczą niesłychaną, jak mnie pan od godziny prześladowa i krok w krok za mną idzie. Pan myli się bardzo, skoro sądzi, że ja pierwsza rozpocznę z panem rozmowę.

Odpowiedź która powinna zadowolić...?

- Ona: Jakież uczucie wzbudzam u pana?
- On: U mnie? Najszczytniejsze łaskawa Pani. Wstręt do grzechu.

Groźba karalna.

Komenda ochotniczej straży ogniowej w Koziej Wólce postanowiła zakupić nową pompę. — Wobec braku jednak odpowiednich funduszy, rozesłano do bogatszych obywateli listy z prośbą o ofiarę.

Treść listów była następująca:

— Uprzejmie prosimy Sz. Pana o łaskawe zadeklarowanie nam ofiary na zakup nowej pompy strażackiej. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni urządzić koncert.

Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej.

A ja nie.

Na dobrotliwym balu stary bankier Pieńkażek ofiaruje dla biednych 10 złotych...

- Jakto? — dziwi się kwestarka — Pański syn dał 50 zł. a pan tylko dziesięć?
- Czego się pani dziwi? — odpowiada bankier. Mój syn ma bogatego ojca, a ja nie..

Lekkie uderzenie.

- Więc twierdzicie, że zadaliście skargę temu tylko kilka lekkich uderzeń. Skarżący jednak mówi przeciwnie!
- E, cóż on może o tem wiedzieć, Panie sędzio, przecież już przy pierwszym uderzeniu w łeb był caput!

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycznej tradycji poleca

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych
winnic Tolcsva-Mad-ToKay.